

14 XI obradować będzie XII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KP PZPR w Tarnowie

W dniu 14 listopada br., w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie - Świerczkowie odbędzie się XII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Tarnowie.

Delegaci na konferencję, oceniają działalność Komitetu Powiatowego PZPR w Tarnowie i całej tarnowskiej organizacji partyjnej w okresie sprawozdawczym od 1962 roku oraz wybiorą nowe władze powiatowej instancji partyjnej. (gc)

Przed Świętym Zmarłych...



Wiele jest w Polsce cmentarzy, tysiące samotnych grobów. W pierwszy listopadowy dzień, jak kraj długi i szeroki, na wszystkich cmentarzach oraz grobach płoną światła, czyjeś troskliwe ręce kładą na darń kwiaty, pochłają się nad nimi w zadumie pamiętne twarze...

Każdy z nas ma swych drogich i bliskich, którzy odeszli, zostawiając uczucie bólu i pustki. W dniu poświęconym Zmarłym składamy hołd ich pamięci. Przystajemy w milczeniu nad długimi, monotonnymi szeregami grobów, nad rozrzuconymi po całym kraju samotnymi mogiłami nieznanymi żołnierzy i składamy hołd — pełni szczególnego smutku — tym, którym los odmówił nawet grobu na ojczyźnie.

Mocniej niż zazwyczaj, uprzątnijmy sobie w tym dniu wielkość i szlachetność ich ofiary życia i tym bardziej czujemy się zobowiązani do walki o to, aby w przyszłości nigdy już nie wypełniała cmentarzy krwawe żniwo wojny.

„Dni Filmu Radzieckiego” w Tarnowie

Jak co roku, w miesiącu październiku i listopadzie w kinach całej Polski odbywać się będą przeglądy filmów radzieckich w ramach trwania ogólnokrajowej imprezy „Dni Kultury i Nauki Radzieckiej w Polsce”. Związane będą z obchodami 47 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Dni filmu radzieckiego” trwać będą w br. od 23 października do 15 listopada 64 r. W tarnowskich kinach widzowie będą mogli obejrzeć najnowsze dzieła kinematografii radzieckiej (m. in. „Chodząc po Moskwie”) specjalne zestawy tematyczne, komedie, dramaty i inne gatunki sztuki filmowej. Również kino „Azot” włącza się w tę imprezę i wyświetli 7 filmów radzieckich. Zetka

Zgodnie z tradycją, również w tym roku obchody 47 rocznicy Rewolucji Październikowej przebiegać będą bardzo uroczystie. Nic przeto dziwnego, że przygotowania ogarnęły już wszystkich, którzy aktywnie w tym święcie będą uczestniczyć.

Założa tarnowskich „Azotów” podejmuje cenne zobowiązania, które przyczyniają się do szybkiej realizacji zadań produkcyjnych, m. in. wydział montażowy SOWI zobowiązuje się do skrócenia o jeden miesiąc terminu wy-

konania instalacji do zdolności produkcyjnej 16.200 t/r w Zakładzie Kaprolaktamu i wiele innych. Podejmowane

Z niezwykłą sumiennością wystąpiły również do przygotowań zespoły artystyczne Domu Kultury, które wystą-

kierunkiem instruktorów. Nad przygotowywanym programem artystyczną opiekę sprawuje K. Ożga.

Dziś przedwcześnie byłoby zapowiadać szczegóły programu. Podniesiemy w tym miejscu tylko jeden ważny moment: program ma charakter poważny i dostosowany tematycznie do tej uroczystości. Przygotowują go recytatorzy, orkiestra, zespół instrumentalny, soliści i zespoły taneczne. (Jot.)

Przed 47 rocznicą Rewolucji Październikowej

są również zobowiązania brygad i indywidualne. Pracownia plastyczna przygotowuje okolicznościową dekorację za kładów.

pią z programem artystycznym podczas akademii zakładowej. Zespoły otrzymały już zadania, które realizują na systematycznych próbach pod

NAKLAD: 5.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 20 (27)

TARNÓW 26. X — 9. XI 1964 r.

Cena 1 zł.

150 wypadków w I półroczu

WIECEJ TROSKI

W poprzednim numerze gazety zapoznaliśmy naszych Czytelników z realizacją planu bhp. w I półroczu br. Dziś pragniemy rozważyć przyczyny najczęstszych wypadków, jakie zdarzają się w naszym przedsiębiorstwie.

dy, a 43 przyczynami pośrednimi, jak np. brakiem nadzoru oraz urządzeń i ubiorów ochronnych.

Zarówno wskaźnik częstotliwości, jak i ciężkości wypadków jest dość wysoki i należy podjąć wszelkie możliwe kroki dla ich zmniejszenia.

Środkiem do tego celu jest lepsze przygotowanie do pracy, pełniejsza analiza przyczyn wypadków i — co najważniejsze, wyciąganie wniosków powypadkowych, nie tylko przez bezpośrednio zagro-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Październik — miesiąc społecznego przeglądu stanowisk pracy

Trwa obecnie, drugi w tym roku, społeczny przegląd stanowisk pracy. Jego celem jest kontrola wykonania zadań będących wynikiem kwietniowego przeglądu oraz zabezpieczenie stanowisk pracy w okresie jesienno-zimowym.

Obecnie działają specjalnie powołane komisje zetowskie, w skład których, prócz przedstawicieli kierownictwa zakładów, wchodzi również społeczni inspektorzy pracy, przedstawiciele organizacji związkowej i inni.

Niektóre problemy społecznego przeglądu stanowisk pracy były również przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Zakładowej Komisji Ochrony Pracy.

(gc)

Analiza wykazuje, że najczęstszymi przyczynami wypadków jest stan urządzeń techniczno - produkcyjnych, nieporządek na stanowisku pracy, nie przestrzeganie obowiązujących instrukcji i przepisów, nie przestrzeganie przepisów przy przekazywaniu obiektów do remontu i eksploatacji. W I półroczu, w naszym przedsiębiorstwie było 150 wypadków, wśród nich 2 wypadki trwałego kalectwa i 6 ciężkich, mogących spowodować trwałe kalectwo. Ilość straconych roboczo-dni w I półroczu wyniosła 4.176!

103 wypadki spowodowane zostały przyczynami bezpośrednimi, jak upadek przedmiotów i manipulacja nimi, wadliwe metody pracy, porażenia prądem elektrycznym, potrącenia przez pojaz-

VEB LEUNA — WERKE — największy zakład przemysłowy NRD, kombinat chemiczny o podobnym do naszego profilu produkcji, zatrudniający 28 tysięcy pracowników — widok ogólny.

Tow. Karl Rausch, przedstawiciel Rady Zakładowej VEB Leuna-Werke otrzymuje upominek od kierownika naszej delegacji, sekretarza KZ PZPR tow. Romana Osucha.

Na lini: VEB LEUNA-WERKE - tarnowskie „AZOTY”

Nie od dziś datuje się współpraca tych dwóch gigantów chemii. Od lat przebywają w kombinacie w Leuna polscy inżynierowie, gdzie pełnią odpowiedzialne stanowiska ekspertów. W pracowniach niemieckich specjalistów rozłożyła się i przybrały kształty projekty obiektów Tarnawa II.

Wymiana myśli technicznej, pożyteczna dla obu zakładów była dotychczas jedną z dziedzin wymiany doświadczeń i współpracy. Coraz częściej mówiło się jednak o potrzebie jej rozszerzenia i ujęcia w odpowiednie formy organizacyjne.

Ostatnio kierownictwo kombinatu w Leuna zwróciło się do naszych zakładów z propozycją rozszerzenia wzajemnych kontaktów i wymiany doświadczeń także z zakresu pracy organizacji partyjnej i związkowej, zapraszając w tym celu do NRD przedstawicieli tarnowskich zakładów. Wizyta dojechała do skutku w pierwszych dniach października i w czasie

pobytu w Leuna przedstawicieli tarnowskich „Azotów”: sekretarz KZ PZPR tow. Roman Osuch i członek prezydium Rady Zakładowej tow. Stanisław Mrozik, przeprowadzili wstępne rozmowy w celu ustalenia konkretnych form wymiany doświadczeń i współpracy.

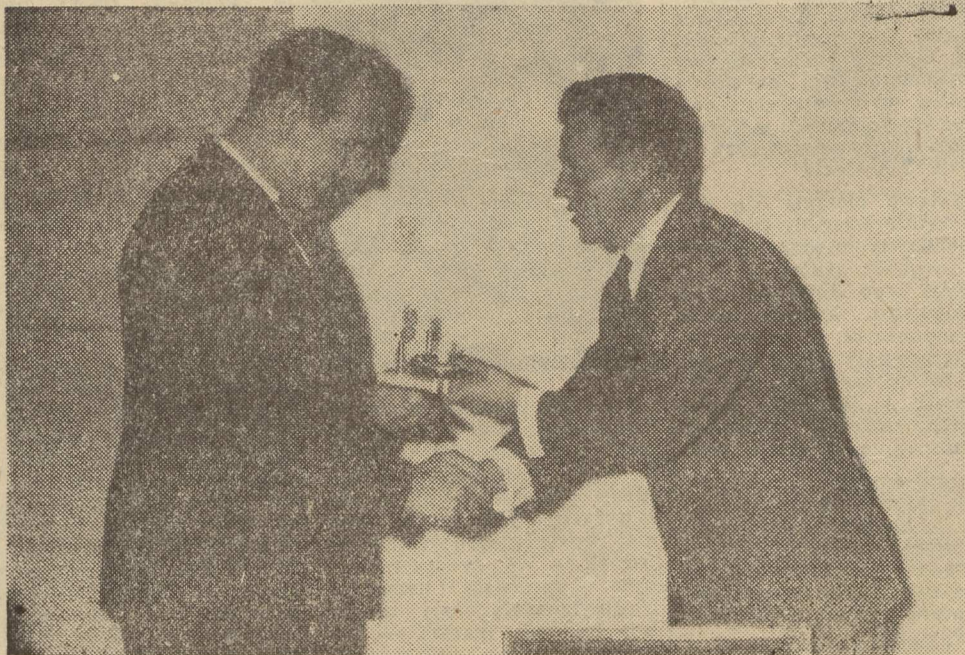
Poza dalszym kontynuowaniem wymiany na odcinku technicznym, projektuje się szeroko zakrojoną akcję wymiany czasów, m. in. już w przyszłym roku ma wyjechać do NRD 30 osobowa grupa pracowników naszych zakładów, którzy spędzą czas w domach wypoczynkowych VEB LEUNA-WERKE, a równocześnie 30 osobowa grupa pracowników z Leuna przebywać będzie w Polsce. Projektuje się również wymianę 30-osobowych grup młodzieży i dzieci, które wypoczywać mają na obozach młodzieżowych i koloniach w NRD i Polsce. Ta forma współpracy cieszyć się będzie dużym uznaniem załóg obu kombinatów.

W celu ostatniego ustalenia form współpracy i podpisania umowy przybędzie do Tarnowa jeszcze w bieżącym miesiącu na zaproszenie naszego zakładu, delegacja kombinatu z VEB LEUNA-WERKE.

Wraz z delegacją tarnowskich „Azotów” przebywał w NRD — na zaproszenie załogi zakładu syntezy kombinatu w Leuna — zespół estradowy „Hyry” pod kierownictwem Kazimierza Ożgi. Zespół występował kilkakrotnie z okazji uroczystości XV-lecia NRD i — równocześnie — XV-lecia odbudowy ze zniszczeń wojennych VEB LEUNA-WERKE „Walter Ulbricht”.

Zarówno delegacji jak i zespół artystyczny przyjęci zostali bardzo serdecznie i otoczeni staranną opieką.

Eugeniusz Głomb



Więcej troski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zonych podobnym wypadkiem.

Tymczasem zalecenia i analizy technicznej i społecznej inspekcji pracy, nie są przez wszystkich respektowane. Lekceważący stosunek do tych nakazów, stanowi zaniechanie podstawowych obowiązków, wynikających z zakresu czynności kierowników zakładów i całego nadzoru. Niezbyt dobra opinia ma w tym zakresie zakład syntezy naszego przedsiębiorstwa. Również dział inwestycji nie zawsze przestrzega zaleceń technicznej i społecznej inspekcji pracy w zakresie złączy urządzeń

i aparatury, pomieszczeń sanitarno - higienicznych, itp.

Nadmienić również należy, że niektóre pozycje nakazów TIP nie są wykonywane zgodnie z zarządzeniem z dnia 18. V. 1962 r., wydanym przez kierownictwo przedsiębiorstwa, w którym czytamy że: „wyznaczone nakazem powizytacyjnym (tym bardziej powypadkowym), terminy wykonania poszczególnych pozycji muszą zostać bezwzględnie dotrzymane, a za właściwą i terminową realizację tych punktów, w sposób zgodny z nakazem, czyni się osobiste odpowiedzialnymi kierowników zakładów i dział bhp”...

pas



Tow. E. Urban - przewodniczącym Komisji Chemicznej KC ZMS

Rozwój przemysłu chemicznego, tempo i kierunki jego rozwoju, są sprawami bardzo bliskimi dla organizacji ZMS w całym kraju. Problematyka pracy organizacji młodzieżowych w zakładach chemicznych produkujących, czy jeszcze budujących się, niezmiennie interesuje naczelne władze młodzieżowe, które też postanowiły powołać komisję do spraw chemii przy Wydziale Młodzieży Robotniczej KC ZMS.

W dniu 14 bm. na posiedzeniu, któremu przewodniczył sekretarz KC ZMS tow. W. Laskowski omówione zostały założenia do pracy komisji, a następnie wybrano jej przewodniczącego i sekretarza.

Na przewodniczącego jednogłośnie wybrano I sekretarza KZ ZMS „Azoty” Tarnów - tow. Edwarda URBANA. Sekretarzem zaś tow. Kazimierza Paździóra - pracownika KC ZMS. W skład komisji wchodzi ponadto przedstawiciele 10 czołowych kombinatów chemicznych, kilku biur projektowych, ministerstwa przemysłu chemicznego, stowarzyszenia inżynierów i techników, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików oraz kierownicy wydziałów młodzieży robotniczej KW z Krakowa, Opola i Bydgoszczy.

Obecnie najważniejszym zadaniem komisji jest przygotowanie krajowej rady aktywności młodzieżowej z zakładów przemysłu chemicznego, która odbędzie się 21 i 22 listopada br. w Oświęcimiu. Narada ta powinna przynieść wiele materiałów problemowych na III Zjazd ZMS. Wnioski zaś z tej narady będą wskazówką dla komisji do prawidłowego wyboru problemów i kierunków pracy. W przygotowaniu i obradach krajowej rady chemików udział weźmie nasza delegacja.

Dziś już wiadomo, że udział przedstawicieli naszej organizacji w obradach będzie bardzo aktywny i pożyteczny.

(ge)

Wystawa Książki i Prasy Technicznej w Tarnowie-Swierczkowie

W dniach od 10. X. br. zorganizowana została w tarnowskich „Azotach” wystawa Książki i Prasy Technicznej. Otwarcia wystawy dokonał główny inżynier produkcji mgr inż. Jan Studencki, w obecności pracowników inżynierów-techników z mgr inż. Bronisławem Twardziekim - przew. zarządu tarnowskiego oddziału SITPE-Chem, naukowców z dyrektorem Instytutu Nawozów Sztucznych w Tarnowie doc. dr inż. Witoldem Mazgajem, sekretarza KZ PZPR tow. Czesława Pasuli, przedstawiciela rady zakładowej Alojzego Barnasia, nauczycieli z dyr. mgr inż. Eugeniuszem Kątnym i młodzieży szkolnej.

Książki techniczne na wystawę dostarczył tarnowski „Dom Książki”, który zorganizował również kiermasz książki technicznej przed kłębem książek i prasy. Ogółem na wystawie znajdowało się około 200 książek z różnych dziedzin techniki, czasopisma

techniczne w językach: polskim, rosyjskim, czeskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Oprawa plastyczna wystawy, w postaci barwnych plansz i wykresów obrazowała rozwój biblioteki technicznej Zakładów Azotowych w okresie XX-lecia.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony młodzieży, jak i pracowników zakładów. Najlepszym tego dowodem było zakupowanie książek przez indywidualnych odbiorców. Zainteresowały się nią również techniczne biblioteki w działowe i tak np. szereg książek zakupiła biblioteka techniczna biura projektów.

Organizatorom wystawy: sekcji informacji i dokumentacji naukowo-technicznej, miejscowemu kółu SITPE-Chem i innym należało się słowa uznania za tę efektowną przygotowaną i pożyteczną wystawę.

KK

W grudniu III Zjazd ZMS

W organizacji zetemowskiej trwają gorączkowe przygotowania do zbliżającego się III Zjazdu tej organizacji.

We wszystkich grupach działania naszej zakładowej organizacji odbywają się zebrania, omawiające główne kierunki pracy ZMS i wybierające delegatów na konferencję zakładową, która wybierze dwóch delegatów młodzieży naszego kombinatu na III Zjazd.

Konferencja zakładowa ZMS odbędzie się 17 listopada br.

(ge)

Dyskusja trwa... a kiosków nadal nie ma!

Wielokrotnie, przy różnych okazjach, postulowano uruchomienie w obrębie zakładów kilku kiosków spożywczych. Bezskutecznie! Nadal pracownicy pod ładą pretekstem wychodzą z zakładów, względnie czekają obok bram i proszą przechodniów na zewnątrz zakładów o zakupienie bułki czy wędliny w kioskach spożywczych. Ile czasu na to tracą - łatwo obliczyć.

Walczy się te, blachy w gruncie rzeczy sprawę na różnych szczeblach, tworzy się wokół niej teorie, „bada się” celowość takich kiosków na terenie zakładów, a bułki na śniadanie nadal nie ma gdzie kupić!

Jak długo jeszcze pracownicy będą czekać?

Pytanie to kierujemy pod adresem rady zakładowej i kierownictwa OZR, przypominając jednocześnie, że uruchomienie takich kiosków od dawna jest w programie działania zakładowej organizacji związkowej.

Zetka

Ludzie „Azotów”

Tu zdobyłam zawód...

Są wśród nas ludzie, którzy bez rozgłosu, w codziennym trudzie, pokonują przeszkody zdawałoby się ponad ich siły. Nagrodą za ich pełne poświęcenie i pracy życie jest uśmiech dziecka, pochwała przełożonego a przede wszystkim poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Bohaterowie codziennej pracy. Jednym z nich jest KAZIMIERA WOJNOWSKA nasza współtowarzyszka pracy...



Jej życie płynęło normalnie. Pojawiały się w nim dni radości i smutku jak to bywa w wielu rodzinach, ambitne plany i zamierzenia, radość z dorastających dzieci, później troski i kłopoty. Naogół jednak w jej życiu rodzinnym panowała harmonia. Niespodziewała się zmian. Los zrządził inaczej - tragedia rodzinna pokrzyżowała wszystko. Nie oczekiwana

Dzień Łącznościowca

Listonosz — dobra nowina!



Listonosze (od lewej) Stanisław Strzesak, Józef Czwórnoś, Mieczysław Starzycki, Franciszek Tarchała, na chwilę przed wyruszeniem w codzienny obchód.

Październik — to miesiąc uroczystości pocztowych! Niedawno obchodziliśmy „Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów”, „Dzień Znaczków Pocztowych”, a 18 bm. „Dzień Łącznościowca”. Już po raz piąty w Polsce Ludowej pracownicy pocztowi obchodzili swe święto. W dniu tym podsumowali oni osiągnięcia i sukcesy w minionym dwudziestolecu, zwrócili uwagę na niedociągnięcia i braki.

W 1945 r. zaczęli od odbudowy i reaktywowania urzędów pocztowych, sieci telekomunikacyjnych — zniszczonych przez okupanta. Stawali się pocztowcy drogą systematycznej mechanizacji niektórych czynności skrócić czas przebiegu przesyłki, poprawić kulturę obsługi klientów, zwiększyć sieć placówek. I tak, gdy w 1949 roku było ich 14 na terenie powiatu tar-

nowskiego — w obecnej chwili jest ich 29. Cała armia tarnowskich listonoszy dostarcza adresatom codziennie tysiące listów, paczek, przekazów. Dostarcza je w mieście i na wsi, bez względu na to czy pada deszcz, czy świeci słońce. Telefonistki central łączą setki rozmów z najdalszymi punktami kraju i zagranicy. Urzędnicy z za okienka pocztowego „stemplowali”, podbijali, wypłacali pieniądze klientom, którzy nie raz utrudniali im i tak ciężką i żmudną pracę.

Cieszy nas, że właśnie w ostatnich dniach urząd pocztowy w Swierczkowie zmienił swój wygląd. Został lepiej przystosowany do wykonywania swych zadań. I chociaż dopiero w przyszłości wybudowany zostanie w Tarnowie-Swierczkowie nowoczesny urząd pocztowy, już teraz pra-

cownikom się lepiej pracuje, a klientom ułatwia swe sprawy.

W związku z niedawno minionym „Dniem Łącznościowca”, składamy wszystkim pracownikom pocztowym najserdeczniejsze życzenia pomysłowości w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Zetka

Posłowie Ziemi Kieleckiej w tarnowskich „Azotach”

Przed kilkoma dniami odbyło się w tarnowskich „Azotach” wyjazdowe posiedzenie zespołu poselskiego województwa kieleckiego.

Posłowie Ziemi Kieleckiej z przew. Prez. WRN w Kielcach — tow. Cz. Domagała, przew. Prez. WRN w Krakowie tow. J. Nagórzańskim przybyli do Tarnowa, gdzie w towarzystwie posłów Ziemi Tarnowskiej tow. tow. M. Hebda oraz inż. St. Opalki — zwiedzili zakłady „Tarnel” i Zakłady Azotowe zapoznając się z problemami produkcyjnymi, interesując się szczególnie produkcją nawozów dla rolnictwa, tworzyw sztucznych, półproduktów dla włókien sztucznych itp.

Uczestnicy tarnowskiego posiedzenia wzięli również udział w odbytym dzień wcześniej połączonego posiedzeniu zespołów poselskich woj. kieleckiego i krakowskiego w Krakowie, którego celem było omówienie problemów rozwoju tych województw i ustalenie form oraz zasad wzajemnej współpracy i pomocy.

w. b.

miejtnie łączy pracę w zakładzie z obowiązkami domowymi i wychowaniem dzieci.

Najstarsza córka — Elżbieta zdobywa wiedzę w Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie, zaś pozostałe dwie przebywają w domu. Syn Wiesław uczęszcza do 6 klasy Szkoły Podstawowej. Największym marzeniem Kazimierzy Wojnowskiej jest, by dzieci zdobyły w przyszłości zawód według własnych zainteresowań, widząc na przykładzie smutnego doświadczenia życiowego, że zawód, konkretne umiejętności są rzeczą konieczną w życiu.

Jak widać plany i zamierzenia Kazimierzy Wojnowskiej są ambitne! Należy życzyć tylko szybkiego ich zrealizowania.

(pas)

Czytelnicy piszą

Jesienne dygresje

„Zieleń to ozdoba, to nawet konieczność przy takim zakładzie pracy jak tarnowskie „Azoty”. Nie mamy jej za dużo — dlatego ta, która jest winna być otoczona troskliwą opieką. Nie pierwsza podejmuję temat naszego parku. Sprawa jest jednak ciągle aktualna. Bowiem nadal nie wiadomo, kto ma zadbać o świerczkowski park, nie ma kto sprzątać za „kulturalnym” bywalcem parku, pozostawiającym liczne ślady swej bytności w postaci papierów, butelek itp.

Ciągle nie wiadomo komu podlega nasz park. Czy administracji Zakładów Azotowych czy Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie? Najwyższy już czas osiągnąć porozumienie w tej sprawie, w rezultacie czego — sądząc — częściej widzielibyśmy w parku służbę porządkową. Przy sposobności pragnę poruszyć sprawę „przyjemnego zapachu”, jaki rozsiadał się w parku publiczny...

Z. K.

stała Czytelniczka „TA”

P. S.

Co się stanie z częścią zielonych terenów (za dawnymi torami kolejowymi) która dziś połączona jest z parkiem dziedzińcem? Kto na to odpowie? Obecnie teren ten nie przypomina zupełnie parku...

Z. K.

Mgr Jan Knapik

Trzeci z kolei artykuł z cyklu: „Dyskutujemy o pracy samorządu robotniczego”. przynosi dalszy ciąg uwag o przyczynach słabości tego organu i wnioski dla dalszej pracy samorządu robotniczego.

NIEDOMAGANIA KONTROLI ROBOTNICZEJ

Jedną z ważnych przyczyn słabości samorządu robotniczego, jest występujący niedowład kontroli robotniczej. Zrealizowanie kontroli oddolnej w przedsiębiorstwie jest niezwykle trudne i skomplikowane, zarówno z powodów obiektywnych jak i subiektywnych. Upraszczając, można to zagadnienie przedstawić następująco: na małą skuteczność kontroli robotniczej wpływa:

- brak należytego przygotowania robotników do sprawowania tej kontroli, szczególnie w zakresie skomplikowanej mechaniki funkcjonowania ekonomiki przedsiębiorstwa,
- nieporadność rad robotniczych i samorządów w praktycznym organizowaniu kontroli,
- nieśmiałość i obawa robotników wobec administracji, niechętny stosunek administracji przedsiębiorstwa do kontroli robotniczej,
- słaba skuteczność tej kontroli wobec słabej odpowiedzialności administracyjnej za realizację uchwał samorządów robotniczych.

Czy wobec tego należy zrezygnować z tej formy kontroli?

Wydaje się, że byłoby to wielce szkodliwe i społecznie nie słuszne. Kontrola oddolna jest możliwa i konieczna. Największą przeszkodą na pewno jest tu występująca często niechęć administracji, której nie na ręce jest kontrola dokonywana przez podwładnych. Jednak kontroli, w sensie uprawnień samorządu robotniczego poddawana jest nie tylko administracja ale i wszystkie komórki przedsiębiorstwa, a więc cała załoga.

W ten sposób rozwinięta i dalej prowadzona kontrola jest jednocześnie samokontrolą załogi mogącą wiele wniesić, zwłaszcza w poprawie rytmiczności wykonywania zadań, poprawie stanu gospodarczości itp. Ponadto kontrola społeczna wykonywana przez samorząd robotniczy jest jedną z podstawowych form wychowania społecznego załogi. Inna sprawa, że samorząd robotniczy działając w imię

Demokracja robotnicza trwałym osiągnięciem samorządów robotniczych

niem całej załogi, powinien stale informować ją o podjętych uchwałach i sposobie ich realizacji.

Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa stałego doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji przez rady robotnicze i członków KSR. Bez znajomości zasad funkcjonowania przedsiębiorstwa ogółu problematyki ekonomicznej i technicznej w zakładzie, trudno jest dyskutować i wnosić swoje uwagi i propozycje. Analizując te zagadnienia należy stwierdzić znaczną poprawę na tym odcinku w ostatnich latach.

Formy prowadzenia szkolenia są różne i trudno je tu szczegółowo omówić. Istnieje szereg kursów dla doskonalenia działaczy samorządów robotniczych o dość dobrym poziomie, organizowanie kursów-konferencji itp. form podnoszenia kwalifikacji członków samorządów robotniczych. Należy również wskazać na bardzo ujemne zjawisko obserwowanej jednostronności w pracy KSR, które polega na podejmowaniu prawie wyłącznie spraw produkcyjnych i ekonomicznych. Natomiast bardzo rzadko przedmiotem obrad KSR jest sprawa warunków kultury pracy, BHP, ocena przebiegu szkolenia i czasu wolnego od pracy, a to oznacza, że cała grupa ważnych spraw pracowniczych pozostaje poza zasięgiem zainteresowania samorządu robotniczego, jako całości.

STOPNIOWE ROZSZERZENIE DEMOKRACJI ROBOTNICZEJ — TRWAŁYM OSIĄGNIĘCIEM PRACY SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Koncentrując się w zasadzie na niedociągnięciach i niedomaganiach

występujących w pracy samorządu robotniczego, nie sposób nie zwrócić uwagi również na pozytywne strony dotychczasowej pracy. Poważny dorobek samorządów robotniczych występuje w szeregu zakładach w osiągnięciach porządkowania gospodarki materiałowej i surowcowej, poprawy gospodarowania zasobami siły roboczej, wynikach akcji rewizji zatrudnienia i płac osiągnięciach we wprowadzeniu NTU, a przede wszystkim stopniowym rozszerzeniu demokracji społecznej. Włączenie załogi do podejmowania decyzji i współodpowiedzialności za losy i wyniki przedsiębiorstwa, są trwałymi sukcesami dotychczasowej trudnej pracy samorządu robotniczego.

Uchwalone na IV Zjeździe PZPR kierunki dalszego rozwoju naszego kraju przewidują stałe doskonalenie metod planowania i zarządzania przedsiębiorstwem, dla osiągnięcia maksymalnych oszczędności nakładów materiałowych i pracy ludzkiej, dla osiągnięcia optymalnych efektów ekonomicznych.

GLÓWNE ZADANIA W DALSZEJ PRACY SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Na tle przedstawionej tu nie pełnej przecież oceny dotychczasowej pracy samorządów robotniczych, wydaje się za celowe zwrócić uwagę samorządów robotniczych na następujące główne zadania w ich dalszej pracy:

● Podstawowym zadaniem pracy samorządów robotniczych jest zwalczanie dotychczasowej rutyny i skostnienia w pracy KSR. Muszą one być instytucjami elastycznymi. Winny szybko reagować na problemy ekonomiczne i organizacyjne - produkcyjne.

● Praca KSR powinna opierać się na rocznych i kwartalnych planach działania. Trzeba w działalności KSR patrzeć dalej niż obecnie praktykuje się niemal powszechnie. Często w przedsiębiorstwie nikt nie wie, czym KSR będzie zajmował się na 3-4 miesiące. Tematyka obrad spada w ostatniej chwili z góry.

● Opracowanie materiału na KSR musi być takie, aby każdy robotnik mógł zrozumieć sens i istotę zagadnienia omawianego na posiedzeniach i swobodnie dyskutować na te tematy.

Hotel robotniczy jako środowisko społeczne

Mgr Teresa Denis

Drukujemy pierwszą część artykułu poświęconego kształtowaniu się prawidłowych stosunków międzyludzkich przez pryzmat społeczności zakładowego hotelu robotniczego. Autorem artykułu jest mgr Teresa Denis — socjolog zakładu.

REDAKCJA.

Nowoczesny, socjalistyczny zakład pracy, jako podstawowe źródło zatrudnienia szerokiego społeczeństwa, staje się obecnie coraz bardziej skomplikowanym mechanizmem, nie tylko pod względem technicznym - ekonomicznym, lecz także pod względem społecznym i psychologicznym.

W skład personelu zakładu wchodzi grupa zawodowa nieraz bardzo różniące się między sobą pod względem rodzaju i wykształcenia, o różnym kierunku zainteresowania itp.

Zakres i charakter obowiązków zawodowych wyznacza człowiekowi rozkład dnia codziennego, kierunek zainteresowań i ambicji zawodowych, a nawet w pewnym mierze sposób odpoczynku po pracy. Wśród łatwowiernych elementów społecznej pracy, wpływających w sposób zasadniczy i decydujący na stosunki międzyludzkie, należy wymienić: porządek organizacyjny, panujący w zakładzie pracy, przesłanki rzeczowe - osobiste środowiska pracy, oraz kulturę współżycia społeczności zakładu pracy.

W niniejszym artykule pragniemy przedstawić Czytelnikowi właśnie ten ostatni problem, na podstawie obserwacji i wywiadów poczynionych z mieszkańcami naszego hotelu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wycinkowy (tak pod względem podmiotowym, jak i rzeczowym) i może jeszcze niedostatecznie zbadany odcinek życia społeczno - zawodowego tak małej grupy pracowniczej naszego zakładu - nie pozwoli na poważniejsze uogólnienia i wnioski w ocenie warunków bytu i kultury społecznej całej załogi naszego przedsiębiorstwa. Nie mniej jednak - wobec zeforakowania się w tej grupie społeczno-zawodowej kompleksu zjawisk, które bezwzględnie winny interesować socjologa, wybór ten uważamy za uzasadniony.

O cóż chodzi w analizie odcinka stosunków międzyludzkich

Istnieją regulaminy określające sposób zachowania się mieszkańców hotelu. Przewidują one w szczególności, że prawo do zamieszkania w hotelach robotniczych mają osoby samotne, zatrudnione poza miejscem ich stałego zamieszkania, w odległości uniemożliwiającej im codzienny dojazd do pracy. Osoby przebywające czasowo bądź stale w hotelach robotniczych tracą prawo do zamieszkania w nich z chwilą, gdy przestaną być pracownikami (bez względu na to, kto rozwiązał z nim umowę o pracę).

Hotele w zasadzie winny być budowane oddzielnie dla mężczyzn i kobiet, powinny posiadać 4,5 m kw. powierzchni mieszkalnej na jednego mieszkańca, dysponować umywalką z wodą bieżącą zimną i gorącą, oddzielnymi pomieszczeniami na pranie i suszenie bielizny osobistej, odpowiednio wyposażoną kuchnię, pralnię i przygotowanie przez ich mieszkańców posiłków, odpowiednio wyposażoną bibliotekę i świetlicę, zaparkowaną i czasopismami, gry sportowe i towarzyskie oraz słuchawkę radiową.

Nocą, po godz. 22, nikt z poza hotelu nie ma prawa w nim przebywać. Każdy nowy mieszkaniec hotelu, w okresie trzech dni od swego przybycia, winien być zbierany przez lekarza, a co najmniej raz na kwartał powinni być badani wszyscy mieszkańcy hotelu. Należy też wyznaczyć społecznych inspektorów sanitarnych oraz wybrać samorząd robotniczy. Książka załogi, znajdująca się w kielnieniu hotelu, winna stanowić odpowiedni materiał w kierunku uprzedzenia organizacyjnego systemu działania administracji hotelu.

Tak w sposób pobieżny można by było scharakteryzować problematykę życia hotelowego z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa. Socjolog na zjawiska tego życia patrzy jednak również z punktu widzenia kształtowania się kultury społecznej społeczności hotelowej. Na podstawie obserwacji i wywiadów, stara się wnikać głęboko w mechanizm przyczynowo - skutkowy psychiki indywidualnej każdego mieszkanca hotelu, wyprowadzając z nich wnioski dotyczące zagadnień: jak kształtuje się ideal osobowy mieszkańca hotelu, jak wygląda model prawidłowego zorganizowania życia hotelowego, aby na tej podstawie ukształtować właściwy ład stosunków międzyludzkich, jako podstawowego zjawiska w skutecznej realizacji społeczno - zawodowych zadań nowoczesnego zakładu pracy.

Rozwinięcie tego tematu, w oparciu o przeprowadzone badania środowiska naszego zakładowego hotelu, podamy w następnym numerze „Tarnowskich Azotów”.

Odnaczeni

Najwyższym odnaceniem w Związku Młodzieży Socjalistycznej, jest odznaka im. Janka Krasińskiego przyznawana przez KC ZMS, za szczególne zasługi dla organizacji w realizacji zadań programowych. Dotychczas, w gronie aktywów młodzieżowego naszego zakładu, srebrne odznaczenia im. J. Krasińskiego posiadał sekretarz KZ ZMS tow. EDWARD UREAN.

W dniu 17 bm. odnaczenie otrzymał: srebrne - tow. Andrzej BACHOWSKI - sekretarz KZ oraz tow. Andrzej LUMBE - członek KZ. Odnaczenie brązowe otrzymał tow. Adolfowi PROSOWICZOWI - sekretarzowi KZ ZMS.

an.

Rosną szeregi organizacji ZMS

W okresie obchodów XX-lecia PRL, wzmożona została aktywność organizacji młodzieżowej, na jej wszystkich odcinkach pracy w zakładzie. Zobowiązania, ich realizacja oraz postawa członków organizacji wobec problemów technicznych i społeczno-politycznych, zjednuje w szeregi organizacji nowych członków.

W dniu 14 bm. w sali zakładowego Domu Kultury odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji ZMS-owskich nowoprzyjętym towarzyszom. Se-

kretarz KZ ZMS tow. A. Proszowiec omówił zasadnicze zadania członka organizacji oraz jego prawa, po czym wręcono 54 legitymacje oraz znaczki symbolizujące przynależność do ZMS. Cieszy fakt, że z dnia na dzień szeregi naszej organizacji robotniczej wzrastają, co przed III Zjazdem organizacji młodzieżowej ZMS jest bardzo wymownym akcentem dobrej pracy zakładowego aktyw.

Na uroczystościach obecni byli: zastępca kierownika wy-

działu młodzieży robotniczej, KW. tow. Stanisław Musiał, sekretarz KP ZMS, tow. Jan Wolny oraz członkowie sekretariatu KZ ZMS, tow. tow. E. Garbarz, A. Bachowski i A. Rymarowicz.

W imieniu nowoprzyjętych głos zabrał tow. mgr inż. Andrzej Laurentowski, który m. in. powiedział „zebrani tu dolaż wszelkich starań, aby w sposób prawidłowy i skuteczny realizować zadania organizacji w przedsiębiorstwie”.

Śladem naszej krytyki

... a repertuar bez zmian

W odpowiedzi na notatkę w nr 18/25 „Tarnowskich Azotów” zatytułowaną „Żle w Azocie” kierownictwo kina „Azot” wyjaśnia, że nie ma wpływu na dobór repertuaru. Kino podległe jest Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Kin w Krakowie i jako kino państwowe kategorii II, otrzymuje repertuar powtórkowy grany uprzednio w kinach premierowych i kinach kategorii I m. in. w kinie „Marzenie” i „Krakus” w Tarnowie. Niemniej jednak uwagi i życzenia widzów przekazane zostały Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Kin w Krakowie, celem rozpatrzenia i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

B. MARCZAKOWSKA
Kierownik kina „Azot” w Tarnowie

Warto zapoznać się...

„KODEKS RODZINNY I OPIEKUŃCZY”

Tekst przepisów prawnych nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wchodziącego w życie od 1 stycznia 1965 r. Ustawa obejmuje paragrafy dotyczące praw i obowiązków małżonków, spraw rozwojowych, ochrony interesów rodziców i dzieci, ustalenia ojcostwa, władzy rodzicielskiej, przysposobienia (adopcji), obowiązku alimentacyjnego, opieki i kurateli nad nieletnimi. Przytoczono także „Przepisy wprowadzające kodeks rodzinny i opiekuńczy” ogłoszone 25. II 1964 r.

Nowy kodeks łączy do większej stabilizacji prawnej stosunków rodzinnych, bardziej przejrzystego sformułowania przepisów uwzględniających złożoność życiowych sytuacji.

Ta mała książeczka nadaje się dla Czytelników już trochę zorientowanych w zagadnieniach prawa cywilnego.



Potrzeba — matką wynalazków

Tytuł artykułu, nie jest sloganem ani przypadkiem, lecz mówi o trudnościach, jakie występują w pracy Bazy Sprzętu i Transportu SOWI-ZA. Zakład ten posiada pewną ilość wywrotek typu „Star 25”. Zrozumiałym jest fakt, że w czasie robót transportowych po drogach gruntowych, nie utwardzonych, wywrotki te ulegają częstym awariom, co powoduje konieczność kierowania ich do remontu. Łatwo powiedzieć: do remontu, kiedy żaden zakład remontów maszyn transportowych w kraju, wywrotek z silnikami typu „Star 25” — z uwagi na brak części zamiennych, do remontu nie przyjmował. Maszyną jedną po drugiej były odstawiane, jako nieużyteczne wraki.

Sytuacja ta zmusiła kierownika bazy sprzętu mgr inż. Szczepana Neimana do szukania jakiegoś wyjścia z tej naprawdę kłopotliwej sytuacji. Wspólnie z kolektywem bazy zaczęli myśleć, próbować, modelować, wykonywać setki przeliczeń, aż doszli do wniosku, że... silniki typu „Star 25” można remontować we własnym zakresie, niewielkim nakładem kosztów, a nawet z czystym efektem ekonomicznym, wyrażającym się w zwiększeniu mocy silnika przez powiększenie pojemności tłokowej. Mgr inż. Neiman, weryfikując dokumentację techniczną silników typu „Star 25” i „Star 21” doszedł do wniosku, że istnieją możliwości adaptacji tłoków „Star 21” do tulei cylindrowych naszych wywrotek z silnikami „Star 25” pod warunkiem, że... te ostatnie zostaną rozłożone o dalsze 2,5 mm.

Operacja ta nie zmieni struktury geometrycznej powierzchni i zachowa pierwotną twardość, ponadto zwiększy stopień sprężania, co zapewni dobre warunki spalania mieszanki i zwiększy moc silnika, przez powiększenie pojemności tłokowej cylindra, a równocześnie absolutnie nie wpłynie ujemnie na pracę układu korbowego i nie spowoduje przedwczesnego zużycia panewek, układu rozrządu oraz nie zakłóci układu chłodzenia. Próby twardości oraz sprawdzenia gładkości powierzchni cylindra zostały przeprowadzone dla upewnienia się przez Zakład Napraw-

czy Mechanizacji Rolnictwa w Tarnowie. Wnioski zostały wprowadzone w życie.

Adaptowane tłoki „Star 21” zostały zamontowane w rozłożonym cylindrze „Star 25” przy wywrotce rej. Nr KE-1316 i tu uzyskano potwierdzenie teoretycznych rozwiązań. Stopień sprężania polepszył pracę silnika, napędzanego gazem sprężonym (metan), co wpłynęło na przedłużenie okresu żywotności samego silnika, zaś moc jego wzrosła z 95 KM do 105 KM, a stopień sprężania wzrósł z 6,6 stop. do 7 stop. Wzrost stopnia sprężania spowodował wzrost temperatury zapłonu, co pozwoliło na opóźnienie zapłonu, lepsze wymieszanie paliwa z powietrzem i całkowite spalanie mieszanki bez pozostawiania nagaru, oraz lepszą pracę świecy zapłonowej.

Dodatkową cechą tego usprawnienia jest fakt przedłużenia żywotności tulei cylindrowych silnika „Star 25”. Tuleja normalnie zużywana była w 3 naprawach, a obecnie może być wykorzystana 7 razy. Drugą cechą tego usprawnienia, to fakt, że ładowność wywrotki przy zwiększonej mocy silnika, wzrosła z 2,5 ton, przy napędzie gazem, do 3,5 ton. Średnio w roku przewozi się wywrotką 40 tys. ton masy, obecnie można będzie przewieźć do 52 tys. ton, co pozwoli na dodatkowe wypracowanie przez jeden pojazd 112 tys. złotych rocznie. Czy to nie jest godne uwagi?

Zastanawiając się nad tym usprawnieniem, dojdź można do jednego wniosku, że na terenie naszych zakładów, wydziałów, czy warsztatów, istnieje jeszcze tysiące zagadnień i możliwości wprowadzenia innowacji, usprawnień, które czekają na swoich odkrywców. Na to, by je zrealizować musi się złożyć szereg przyczyn, z których — jak w przypadku pracy Bazy Sprzętu SOWI-ZA, jedną jest najważniejsza — potrzeba... dużo i to bardzo dużo, dobrych chęci i do pracy, nie tylko dla siebie, ale i dla dobra zakładu.

B. Wit.

DYPLOM

NADANY UCZNIOWI PRZEDSIĘBIORSTWA
WYPRODUKOWANEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO
CERAMIKI BUDOWLANEJ
Za wyróżnienie w konkursie
Złoty Anioł
w Tarnowie
za wyróżnienie w konkursie
HONOROWEGO KRYWIDAWSTWA

Naśladownictwo potrzebne!

Różne były zobowiązania dla ucznia XX-lecia PRL. Zetemesowcy zakładali chłopa np. postanowili zostać honorowymi dawcami krwi. Tak rozpoczęła akcja, trwa do dziś. Coraz więcej honorowych krwiodawców — pracowników naszych zakładów oddaje krew chorem, którym nie raz w ten sposób ratują życie. Funkty krwiodawstwa, do których zgłaszają się nasi ochotnicy, znajdują się nie tylko w Tarnowie, ale i w Brzesku. Ich też zasługą jest, że Zakłady Azotowe otrzymały niedawno dyplom uznania za wybitne osiągnięcia w akcji honorowego krwiodawstwa, nadany przez Wojewódzki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Zeteka

Trochę lata jesienia...

Akcja kolonii została już zakończona. Jej podsumowaniu poświęcone było właśnie ostatnie prezydium Rady Zakładowej. Sprawozdanie z przebiegu kolonii złożył kierownik działu socjalnego mgr Kazimierz STUDET.

W tegorocznych koloniach letnich, zorganizowanych w trzech punktach kolonijnych: w Koszalinie, Suchej i Żmigrodzie, wzięło udział ogółem 1.122 dziewczynki i chłopcy. Na wyżywienie łącznie na wszystkich turnusach, wydano 727.549 zł. Dzienna stawka żywienia, ustalona została w oparciu o uchwałę plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików z marca br. w wysokości 22 zł. W stosunku do 1963 r., jest ona niższa o 2 zł. W czasie trwania kolonii, okazało się, że stawka ta jest jednak za niska, by zapewnić dzieciom odpowiednio dobrej kalorycznej wyżywienie. Oto jak kształtowały się koszty wyżywienia w poszczególnych punktach kolonijnych:

- Żmigrod 22.11 zł dzień.
- Koszalin 22.79 zł dzień.
- Sucha 23.55 zł dzień.
- przeciętna 22.87 zł dzień.

Przekroczenie z tego tytułu wynosi ogółem 26.000 zł, co jest dość poważną sumą. Łącznie na akcję kolonii letnich w br. wydano 1.394.677.07 zł.

Tegoroczna akcja kolonijna należy uznać za udaną. Przyczyniło się do tego wielu ludzi. Słowa uznania należą się przede wszystkim radzie zakładowej i pracownikom działu socjalnego.

Wypoczywało 1122 dzieci

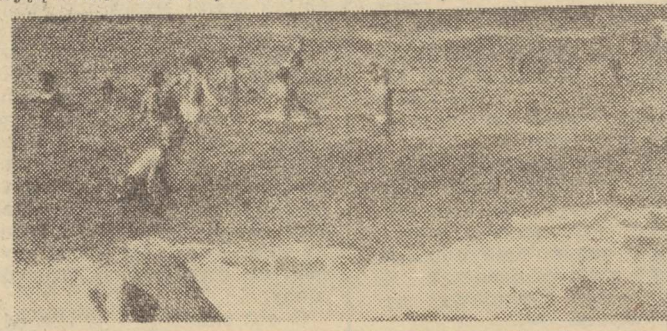
Prezydium rady zakładowej wysoko oceniło również współpracę z prezydiami rad narodowych, gdzie były organizowane placówki kolonijne.

Wszystkie kierownictwa kolonii zdały też egzamin na piątkę! To samo, z małymi wyjątkami można powiedzieć

o wychowawcach i personelu gospodarczym kolonii.

Dzieci czuły się znakomicie. Sprzyjały temu dobra pogoda, wyżywienie oraz umiejętne prowadzenie (przez fachowych wychowawców) nauki życia zespołowego (biwaki).

Ale wśród rozśmieszonych z zadowolenia twarzy dzieciaków można było spotkać paru ponuraków, którzy, jak również ich rodzice, nie byli zadowoleni z pobytu na koloniach. Opinia nie potwierdziła się jednak w praktyce. W czasie trwania kolonii stwierdzono, że wśród dzieci przybyłych na kolonię z Państwowego Domu Dziecka, dwóch chłopców było z poza grona dzieci tej placówki. Dzieci te nie miały prawa jechać na kolonię, a wysłanie ich odbyło się kosztem innych dzieci!



Dzieci wypoczywające w Koszalinie często wyjeżdżały nad morze, gdzie pod okiem ratownika wesoło baraszkowały w wodach naszego Bałtyku.

padku, wykonano szereg zdjęć. Ze zwłok denata pobrano krew do analizy na zawartość alkoholu. Kaczmarczyka aresztowano pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa.

Biegły lekarz sądowy dr. R. Wilkoszewski, w poleceniu prokuratora i w jego obecności dokonał dokładnych oglę-

Na rozprawie doszło do generalnego ataku na opinię biegłego. Pełnomocnik rodziny zmarłego starał się wykazać, że śmierć Jana Piekarsza nastąpiła na skutek uderzenia go przez Kaczmarczyka. W związku z tym biegły, dr. Wilkoszewski, który przysłuchiwał się całej rozprawie, doko-

Inny przypadek dotyczył pracującej fizycznie w polu 20-letniej kobiety, która też upadła na ziemię i, z podobnych przyczyn w kilku godzin później zmarła. Stan upojenia alkoholowego denata nie pozwala na określenie czasu powstania krwotoku, bowiem objawy uszkodzenia centralnego systemu nerwowego, pokrywają się z objawami upojenia alkoholowego. Gdyby denat był trzeźwy, być może na podstawie jego zachowania się, w oparciu o spostrzeżenia świadków moglibyśmy określić początek krwotoku. Śmierć bowiem, nie następuje natychmiast, trzeba pewnego czasu, by krwotok przybrał znaczne rozmiary. Jeśli przyjąć, że śmierć denata nastąpiła natychmiast po jego upadku na ziemię, to fakt ten przemawia za wcześniejszym powstaniem krwotoku, a więc jeszcze przed krytycznym zajęciem.

Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu biegłego, Sąd na pytanie czy Kaczmarczyk jest winien zabójstwa, odpowiedział „NIE” i skazał go jedynie za pobicie Jana Piekarsza — na półtora roku więzienia.

Koleje tej ciekawej sprawy dowodzą, że Sąd musi zawsze brać pod uwagę możliwości zbiegu nierzaz bardzo dziwnych przypadków.

OBSERWATOR

PRZYPADEK

dzin zwłok i przeprowadził sekcję. Wyniki były rewelacyjne i na pierwszy rzut oka zdawały się niewiarygodne. Okazało się mianowicie, że nie ma związku przyczynowego między śmiercią Jana Piekarsza, a uderzeniem go przez Kaczmarczyka. Przyczyną tą był tzw. krwotok podopajęcznikowy, podczaskowy — spowodowany chorobą miażdżycy i nadużyciem alkoholu. Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie stwierdził, że krew denata zawierała dużą dawkę alkoholu, bo aż 2,2 promille.

Zdaniem biegłego, krwotok u Jana Piekarsza wystąpił na kilka minut, lub kilkanaście sekund przed uderzeniem go przez Kaczmarczyka. W rezultacie prokuratura oskarżyła Kaczmarczyka tylko o to, co rzeczywiście zrobił.

nał obszernego wywodu naukowego, cytując ciekawe, a podobne przypadki z własnej praktyki. Dla lustracji warto przytoczyć kilka co celniejszych i ciekawszych dla Czytelnika fragmentów tego wywodu. Cytuję:

„Wiadomo powszechnie, że stan upojenia alkoholowego usposabia do różnego rodzaju kryzys naczyniowych. I tu mogące podobne przypadki z własnej praktyki. Dla lustracji warto przytoczyć kilka co celniejszych i ciekawszych dla Czytelnika fragmentów tego wywodu. Cytuję:

SĄSIEDZKIE WIZYTY Tarnowska ceramika

Ceramika to jedno z najstarszych rzemiosł znanych człowiekowi. Przywędrowała do Polski bardzo dawno, o naszych południowych i zachodnich sąsiadów. Jej wytwory stały się konieczne dla człowieka. Nie wypart ich ani brąz ani żelazo. Do dziś kamienne garnki, słiczne serwisy i ozdoby znajdują się w niejednym domu. Ale jest jeszcze inna ceramika, której wyroby są niemniej ważne, choć nie tak bliskie wszystkim — ceramika przemysłowa. A więc cegła, dachówki, dreny, kafle.

O ceramice w Tarnowie głośno było już dawno. Region obfitujący w dużą ilość dobrego surowca, służył z wyrobu dobrych ceramicznych artykułów przemysłowych. Toteż zakłady, które obecnie wchodziły w skład Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, są bardzo stare, liczą po 60—70 lat.

Do najstarszych zaliczyć trzeba zakłady „Cantoria”, „Konstancja”, „Mieszczanka”, „Tarnowianka”. Produkowały one dawniej niewielkie ilości cegły, dachówek, które nie wystarczały na zaspokojenie istniejącego zapotrzebowania. Zniszczone i ograbione przez okupanta, zakłady uruchomione zostały na przestrzeni lat 1946—1947. Trzeba było jeździć po całej Polsce, a nawet poza jej granicami, szukać wywiezionych urządzeń, a następnie odbudowywać i uruchamiać. Każdy zakład z osobną walczył z trudnościami, ale produkował. Dopiero w 1951 roku weszły w skład jednego przedsięwzięcia. Pozwoliło to na lepsze planowanie i szybsze rekonstruowanie zakładów.

W latach 1959—1963 przeprowadzono modernizację trzech zakładów, automatyzując tam częściowo produkcję. Przed modernizacją produkowały one 9 mil. jednostek ceramicznych, w roku po jej przeprowadzeniu 19 mln. jednostek. Wzrost więc był wyraźny. Modernizacja nie została objęta jednak wszystkie zakłady. Np. „Cantoria”, której nie opłaca się unowocześniać — bo będzie produkowała tylko do roku 1967. Na jej miejsce zostanie wybudowany nowoczesny zakład, który będzie się specjalizował w produkcji ceramicznych bloków ściennych, potrzebnych do prefabrykacji całych ścian.

Tarnowskie Zakłady Ceramiki Przemysłowej produkują w przeważającej ilości na potrzeby wsi (80 proc. wyprodukowanych dachówek, 75 proc. cegły), regionu krakowskiego. Zaopatrują one również, częściowo lubelszczyznę, rzeczowszczyznę i pomorze. Jako ciekawostkę warto podać, że warszawski Pałac Kultury i Nauki budowany był ze specjalnej cegły „dziurawki”, produkowanej w tarnowskich cegielniach. Zakłady uczestniczą również w produkcji eksportowej. Wysyłają one do krajów skandynawskich dreny (bardzo opłacalny — tani surowiec).

Zapotrzebowanie na wyroby ceramiki przemysłowej jest jeszcze o wiele większe, niż ich produkcja. Z myślą o tym buduje się nowy zakład w Woli Rzędzińskiej, którego roczna produkcja będzie się równała obecnej produkcji dwóch, istniejących w przedsiębiorstwie zakładów.

A oto jak kształtowała się produkcja w pierwszych latach powojennych i obecnie: W latach 1945—1949 zakłady wyprodukowały towar wartości 91 mln. złotych, zaś w 1963 roku wartość ta osiągnęła 188 mln. złotych. W minionym dwudziestolecu przedsiębiorstwo wyprodukowało dachówek na 69.500 domków jednorodzinnych, cegły na 36 tys. izb mieszkalnych, a więc tyle, ile ich zostało oddanych w Tarnowie po wojnie. Prócz tego, wyprodukowano 4 mln. kafli, co wystarczyłoby na postawienie w każdym mieszkaniu pieca. Bilans dwudziestolecia zamyka się produkcją 50 mln. rurek drenarskich.

Wydańność pracy w zakładach, dzięki mechanizacji i podnoszeniu kwalifikacji wzrosła dwukrotnie. Natomiast zatrudnienie... zmniejszyło się z 680 pracowników w 1950 roku do 600 w chwili obecnej. W ceramice pracują przeważnie ludzie z okolicznych wsi (Łękówka, Brzostek), dowożeni do pracy samochodami zakładowymi.

Wśród załogi są pracownicy — jubilaci, legitymujący się 40 letnią pracą w zakładach. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują: F. Lachowski — znany działacz partyjny, I sekretarz KM PZPR w Tarnowie, A. Duda, inż. W. Lipiński, palacz piecowy W. Klas i inni. Kadra techniczno-ekonomiczna, której przewodzą, obecny dyrektor zakładów Józef Absterski, dyr. techniczny inż. Henryk Dziubacki, główny księgowy mgr Edward Borkowski i inni, to w większości ludzie młodzi, absolwenci krakowskich wyższych uczelni, zawsze pełni zapału i energii do pracy. Dyrekcja dążąc do zapewnienia zakładom dopływu wykwalifikowanych pracowników, zamierza w przyszłości uruchomić przy zakładach szkołę, która będzie kształciła uczniów z całego regionu krakowskiego.

Nie chcąc, by aktualne stało się przysłowie „szewc bez butów chodzi”, dyrekcja umożliwia pracownikom nabywanie materiału na budowę jednorodzinnych domków. Własnym zaś kosztem przedsiębiorstwo wybudowało dwa bloki mieszkalne.

Corocznie dzieci pracowników wyjeżdżają na kolonie letnie, ciesząc się powszechnym uznaniem. Dla nich również uruchomiono świetlicę dziecięcą, gdzie mogą odrobić lekcje i spędzić wolny czas.

I tak, jak każde zakłady, Tarnowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej miało i ma trudności i kłopoty, sukcesy i radości. Tych ostatnich życzymy im jak najwięcej!

Zofia Kulpa

To warto przeczytać

J. Perliński, M. Kubiak
— TABLICE METALI
NIEŻELAZNYCH, Katowice 1964. „Śląsk”.

Książka składa się z czterech części: Część pierwsza zawiera wiadomości ogólne, część druga — tablice gatunków metali i stopów nieżelaznych: aluminium, antymonu, cyny, cynku, magnezu, miedzi, niklu, ołowiu i srebra. W trzeciej części podano wskazówki dotyczące opracowania zamówień na metale i wyroby nieżelazne, a w części czwartej zamieszczono skrócony wykaz asortymentów wyrobów z tych metali wykonywanych przez zakłady przeróbki plastycznej. Na końcu książki podane są tablice ciężarów wyrobów z metali i stopów nieżelaznych.



Uczestnicy wycieczki do NRD przed Domem Kultury
VEB LEUNA-WERKE

Zespół estradowy ZDK w NRD

U PRZYJACIOŁ

W dniach od 2 do 8 października przebywał w NRD na zaproszenie załogi zakładów Leuna-Werke „Walter Ulbricht”, zespół estradowy ZDK pod kierunkiem Kazimierza OZGI. Zespół brał udział w uroczystościach z okazji 15-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Właściwie to wyjazd zespołu nie był pewny do ostatniej chwili. Jeszcze w dzień planowanej daty wyjazdu, trwało załatwianie formalności paszportowych i dewizowych i gdyby nie interwencje na bardzo wysokich szczeblach, prawdopodobnie ominęłyby naszych młodych artystów atrakcyjny, zagraniczny wojaz.

Ale kłopoty te szczęśliwie minęły, i oto w sobotę 3 października o godz. 8 rano, po 19 godzinach podróży, na dworcu w Lipsku wysiedli członkowie zespołu z Tarnowa serdecznie witani przez przedstawicieli zakładu syntez VEB Leuna-Werke. Dalszą podróż, do Leuna i Merseburgu zespół odbył autobusem.

Kilkudniowy pobyt w NRD minął bardzo szybko i dotarczył uczestnikom wycieczki mnóstwo wrażeń. Gościńni gospodarze zaoferowali im o atrakcyjny, wypełniający doświadczenia do minuty każdy dzień, program. Właściwie pobyt zespołu w NRD składał się z wielu epizodów, z których każdy był ciekawy i atrakcyjny, ale z których trudno złożyć całościowy obraz.

Ogólne zainteresowanie wzbudził kombinat chemiczny w Leuna. Udało się zwiedzić członkom zespołu zaledwie fragment jednego tylko zakładu syntez, ale nawet te kilka godzin pobytu w gigantycznym kombinacie dało wyobrażenie o wielkości i rozmiarach tego największego zakładu przemysłowego w NRD.

W programie pobytu zespołu znalazł się Lipsk z olbrzymim obeliskiem wzniesionym dla upamiętnienia słynnej bitwy narodów, śliczna cerkiewka rosyjska (szkoda, że nie można było jej zwiedzić od wewnątrz), jeden z największych w Europie stadionów sportowych i... stara królewska gospoda. W zadumie i z prawdziwym wzruszeniem zwiędzali katedrę protestancką, w której organista był tytanem muzyki — Jan Sebastian Bach i gdzie złożone są jego prochy.

Powszechny zachwyt wzbudziło Dreźnie podnoszące się z gruzów po zniszczeniach wojennych i już tętniące wielkomięskim ruchem, a przede wszystkim naprawdę zasłużenie sławny Zwinger. Udało się poświęcić na jego zwiedzenie tylko kilka godzin wynosząc przekonanie, że trzeba koniecznie tam wrócić... Był jeszcze Merseburg, stare mające tysiącletnią tradycję miasto niemieckie, były spotkania z niemieckimi przyjaciółmi, były „wieczorne Polaków rozmowy”, udział naszej oficjalnej delegacji i członków zespołu w licznych uroczystościach z okazji XV-lecia NRD, było w sumie moc wrażeń i nie małe zmęczenie.

Były wreszcie liczne występy naszego zespołu serdecznie przyjmowane przez miejscowe społeczeństwo. Już w dniu przyjazdu na organizowanych w Leuna uroczystościach z okazji „święta nowatora”, zespół nasz wystąpił zyskując powszechny aplauz. Zaś w dniu święta narodowego NRD w pięknej, nowoczesnej kawiarni w Merseburgu polskie piosenki i muzyka spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem słuchaczy. Szczególnie podobało się trójmuzyczno-wokalne, a charakterystyczna twarz Kazimierza OZGI, jego mimika i uśmiech skutecznie pokonywała bariery językową. Podobała się również Urszula Popiel, która z właściwym jej talentem i wdziękiem śpiewała m. in. dwie piosenki w języku niemieckim. Każdy zresztą punkt programu oklaskiwany był przez widzów.

W sumie pożyteczna i udana wycieczka. Zespół spełnił swą rolę ambasadora polskiej muzyki i piosenki, budził sympatię i uznanie i przyczynił się do nawiązania ścisłych kontaktów między załogami obu kombinatów. W realizacji tego celu pomogli serdecznie opiekujący się zespołem pracownicy VEB LEUNA-WERKE dypl. fiz. Kurt Piötnner, dypl. chem. Hanna Lore — Rumsch, a przede wszystkim przewodniczący komisji do współpracy międzynarodowej przy Radzie Zakładowej Karl Rausch.

Serdecznie dziękujemy!
EG.

I na stadionie w Lipsku

W „dramatycznym” dużym ożywieniu!

Pamiętamy z pewnością jak w ubiegłym sezonie kulturalno — oświatowym zespół dramatyczny Domu Kultury wystartował ze sztuką K. Gruszczyńskiego pt. „Klucz od przepaści”. Udana była to start! Dziś u progu nowego sezonu zespół przystępuje do pracy bardziej secesyjnie i rozbudowany o nowych zapalczyków. Coraz wyraźniej krystalizuje się kierunek, w jakim należy zespół rozwijać. Skład osobowy zespołu, w którym nie brak ludzi ambitnych i zdolnych, pozwala sięgnąć po trudne pozycje dramatyczne. Jakkolwiek zmiana reżysera zawsze ujemnie wpływa na pracę zespołu w okresie przejściowym, nasz zespół dramatyczny przy Domu Kultury ma ten krytyczny okres już poza sobą.

Nowy reżyser J. BAK dobrze sobie radzi z wieloma kłopotami i trudnościami organizacyjnymi. W tej chwili odbywają się już próby analityczne nad nową sztuką, której tytułu jeszcze nie zdradzimy, ponieważ obowiązuje nas lojalność wobec tych, którzy nam tę informację podali. Jesteśmy niemal pewni, że zostanie ona przychylnie przyjęta po wystawieniu jej na deskach naszej sceny.

Co niemniej ważne, również teatrzyk poezji myśli poważnie nad przygotowaniem ambitnego programu poetyckiego. W bieżącym sezonie doczekamy się pierwszej premiery w tym zespole. Nie trzeba specjalnie podkreślać, jakie kolosalne trudności trzeba pokonać, by tego gatunku twórczość upowszechnić.

Miejmy nadzieję, że zarówno zespół dramatyczny, jak i teatr poezji przebrną zwycięsko przez wszystkie trudności, jakie napotyka na swej drodze i pokażą nam ciekawe spektakle. W każdym razie życzymy wytrwałości i powodzenia!

(Jot)

Sukcesy, kłopoty i zamierzenia Dyskusyjnego Klubu Filmowego

Dyskusyjny Klub Filmowy, działający już od kilku lat przy ZDK, ma na swoim koncie poważne osiągnięcia w propagowaniu wiedzy o filmie i filmu artystycznie wartościowego, chociaż niekiedy trudnego w odbiorze dla przeciętnego widza.

W ubiegłym roku klub ten urządził szereg atrakcyjnych spotkań z aktorami: L. Herdegenem i W. Glińskim, reżyserem A. Wajdą, w m-cu lipcu zorganizował przegląd filmów archiwalnych pt. „Jarmark Filmów”.

Reaktywowana w ubiegłym roku sekcja młodzieżowa Klubu, ciesząc się dużą popularnością, dała tarnowskiej młodzieży godziwą rozrywkę oraz możliwość skonfrontowania filmu z dziełem literackim, na którym dany obraz filmowy oparto. Praca klubu nie jest jednak łatwa. Napotykał on w przeszłości na wiele przeszkód, na niezrozumienie ze strony niektórych ludzi. Przyczyniły się do tego także trudności w postaci nie otrzymania zamówionych na dany termin przez klub kopii filmowych, co w pewnym stopniu zniechęciło niektórych ludzi do pracy klubu.

Trudności obiektywne, to zmniejszenie się popularności kina, a co za tym idzie, również i klubów filmowych, związane niewątpliwie z konkurencją telewizji, która przegrywa tylko zazwyczaj wówczas, gdy w kinie grana jest kolorowa komedia lub amerykański western. Klub filmowy, rzecz zrozumiała, nie może tego zapewnić, bo przecież nie o to chodzi w jego działalności.

Z nowym rokiem oświatowym klub podjął nowe wysiłki, zmierzające do rozpropagowania swej działalności. Organizuje on obecnie przegląd filmów kryminalnych w reżyserii Andre Cayatte'a, zamierza także urządzić projekcje filmów nowej francuskiej i włoskiej fali stara się o pokazanie publiczności najlepszych dzieł filmowych Bunuela, Antonioniego, Bergmana. Planuje również zorganizowanie przeglądu filmów nagrodzonych na festiwalu w Cannes, Wenecji, San Sebastian, Mar del Plata, Karlovych Varach oraz spotkania z jedną z polskich aktorek filmowych.

Kierownictwo klubu wyraża nadzieję, że społeczeństwo Tarnowa i osiedla w Świerczkowie pozytywnie oceniając wysiłki poprze jego działalność.

JP.

Zagraniczne kontakty Domu Kultury

Za duże osiągnięcia Zakładowego Domu Kultury należy uznać fakt nawiązania kontaktów z ośrodkami kultury i informacji Czechosłowacji, NRD i Węgier.

Z czechosłowackiej placówki kulturalnej w Warszawie, ZDK otrzymał już kilkakrotnie ilustrowane magazyny i broszury w kilku językach: czeskim, angielskim, rosyjskim, niemieckim. Ośrodek Kultury Węgierskiej udostępnił wypożyczenie szeregu atrakcyjnych filmów pod różniczką i z historii sztuki, ponadto także eksponaty na wystawę fotograficzną w związku z 400-leciem urodzin największego dramaturga świata pt. „Szekspir na scenach węgierskich”. Równocześnie co miesiąc biblioteka zakładowa otrzymuje biuletyn informacyjny „Co nowego na Węgrzech”.

Dom Kultury niepoprzestaje jednak na tym! Czyni starania o rozszerzenie tej współpracy i nawiązanie kontaktów z innymi krajami demokracji ludowej.

J. P.

XV-lecie NRD w Domu Kultury

W związku z XV rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Zakładowy Dom Kultury w porozumieniu z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Warszawie, urządził wystawę fotograficzną, obrazującą osiągnięcia demokratycznego narodu niemieckiego oraz jego kontakty z Polską.

Równocześnie w dniu 8 października zorganizowano projekcje filmów „Reportage aus Rosendorf Hiddensee”, „Sieger und Punkten”.

JP

NOWOŚCI W BIBLIOTECE ZAKŁADOWEJ

J. M. Gisges „Brudne śniegi”

Nowa książka współczesnego poety, prozaika i dramaturga zawiera trzy opowiadania oparte na wspomnieniach z lat 1943—1945, które autor spędził w niemieckich obozach koncentracyjnych. Utwory te są jeszcze jednym wstrząsającym obrazem martyrologii ludzi różnych narodowości.

I tak np. bohaterka opowiadania pt. „Stacja płonącej nocy” jest cygańska dziewczyna, a w „Półkożusku z Teresina”, obok Polaków występuje Francuz, Rosjanin i Niemiec. Tragizm przeżyć, wewnętrzne konflikty i postawy moralne bohaterów wobec trudnych i skomplikowanych problemów obozowego życia, ukazane zostały wnikliwie i

z dużą wrażliwością. Jest to pozycja dla wszystkich.



Hans Lebert — „Wilcza skóra”

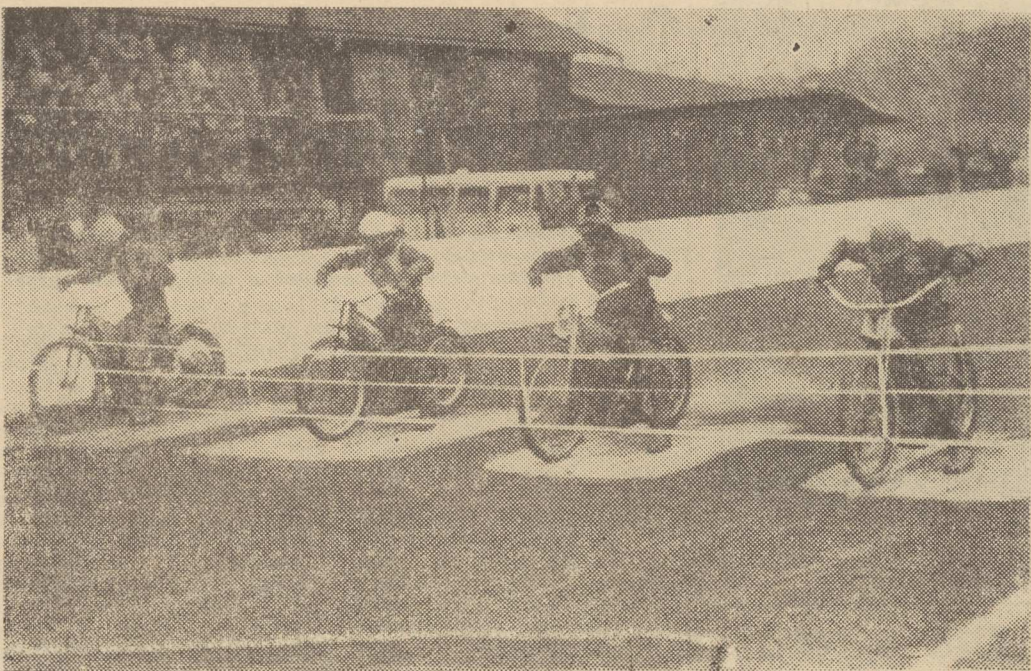
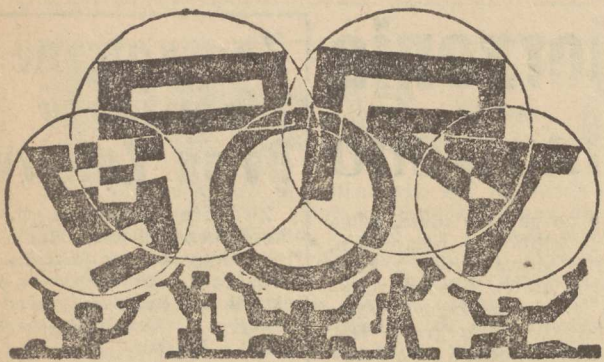
Sprawy „Wilczej skóry” rozgrywa się po drugiej wojnie światowej we wsi Schwei-gen gdzieś w Austrii. Już od pierwszej strony powieści czu-

je się, że mieszkańców Schwei-gen łączy jakiś tajemny, ponury związek z przeszłością, jakiś tajemnica, która ciąży nad wsią jak zmora. Gwoli zachowania tej tajemnicy popełnia się tu zbrodnie zbrodnie. Jeden z bohaterów książki, marynarz, który po dwudziestu latach tułaczki po morzach, wraca do rodzinnej wsi, usiłuje przełamać ten solidarny front milczenia, którym obwarowali się mieszkańcy wsi i z którym przyczaili się przestępcy wojenni. I tak krok po kroku, w imię prawa i racji moralnych terazniejszości, marynarz dociera wreszcie do tajemnicy przeszłości — po to jedynie, aby być świadkiem, jak jego poszukiwania i dociekania przybierają groteskowy obrót.

„Wilcza skóra” Hansa Leberta jest jego pierwszą powieścią, a mimo to widać w niej szeroki oddech eposu i to eposu na miarę naszych czasów.



Fotos z filmu radzieckiego „Gwiazdzisty bilet”



Żuźwczeta z II Liceum wicemistrzem Polski

W dniach 9-11 października br. odbywały się w Poznaniu Mistrzostwa Polski Młodzików (żuźwczeta) w piłce siatkowej. Wojevodztwo krakowskie reprezentowała drużyna II Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie, która zakwalifikowała się do finałów. W finałach tarnowskie żuźwczeta przegrały z drużyną z Zagłębia Sosnowiec, plasując się na drugiej pozycji, zdobywając tytuł wicemistrzów Polski.

W sukcesie drużyny II Liceum z Tarnowa sporo jest zasług nauczycielki wychowania fizycznego tego zakładu mgr A. SZYMICZEK i trenera inż. A. SKRZYPKA.

Gratulujemy! ge

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK
od dnia 25. X. do 10. XI. br.

W TARNOWIE —
ŚWIERCZKOWIE

25 X — 26 X — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
26 X — 2 XI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej
2 XI — 9 XI — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
9 XI — 10 XI — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej.
W TARNOWIE
26 X — 1 XI — Apteka Nr 131 — Krakowska 15
2 X — 8 XI — Apteka Nr 132 — Krakowska 34
9 XI — 10 XI — Apteka Nr 133 — Lwowska 2

DYŻURY POGOTOWIA
RATUNKOWEGO, MILICJI
I STRAŻY POŻARNEJ

Pogotowie Ratunkowe Tarnów — tel. 999.
Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (wew.).
Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.
Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).
Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.
Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).
Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

REPERTUAR TARNOWSKICH
KIN

„MARZENIE”

25 X — „Ślepy pelikan” — prod. radz.
26 X — 28 X — „Ewakuacja” — prod. radz.
29 X — 31 X — „Zdobycie nieba” — prod. radz.
1 XI — 3 XI — „Sąd” prod. radz.
4 XI — 6 XI — „Młode zielone” — prod. radz.
7 XI — 9 XI — „Chodząc po Moskwie” — prod. radz.
10 XI — „Babcia, dziadkowie i ja” — prod. radz.

„KRAKUS”

25 X — 27 X — „Wieść krwi” — prod. radz.
28 X — 29 X — „Przerwany uryłek” — prod. radz.
30 X — 31 X — „Tata, mama, córka i zięć” — prod. radz.
1 XI — 3 XI — „Poeta i kadełt” — prod. radz.
4 XI — 5 XI — „Biały kiel” — prod. radz.
6 XI — 7 XI — „Dziewczeta” — prod. radz.
8 XI — 10 XI — „Skazani na mecz” — prod. radz.

„AZOT”

25 X — „Zmartwychwstanie” (seria I) — prod. radz.
27 X 29 X — „Zmartwychwstanie” (seria II) — prod. radz.
30 X — 1 XI — „Malwa” — prod. radz.
3 XI — 5 XI — „Dziecko wojny” — prod. radz.
6 XI — 8 XI — „Koledzy” — prod. radz.
10 XI — „Gwiazdzisty bilet” — prod. radz.

Za chwilę taśma pójdzie do góry. Rozpocznie się jeden z ciekawych pojedynków na żużlowym torze tarnowskiej „Unii”.

Zygmunt Pytko - najlepszy!

W dniu 18 bm. na stadionie tarnowskiej Unii odbył się międzynarodowy, indywidualny turniej na żużlu, z udziałem zawodników ZSRR i UNII TARNÓW. Piękny puchar kryształowy, ufundowany przez Zarząd Powiatowy TPPR w Tarnowie, zdobył zawodnik „UNII” — Zygmunt PYTKO, który wygrał wszystkie pojedynki z doskonałymi zawodnikami ZSRR, zwyciężając nawet takich reprezentantów ZSRR, jak: Trofimowa, Krisztala i Mojsiejewa. Jednocześnie uzyskał najlepszy czas w swoim I biegu, wynikiem

78 sekund. A oto oficjalne wyniki turnieju:

- Zygmunt Pytko (Unia) 12 pkt.
- Walenty Mojsiejew (ZSRR) 11 pkt.
- Wiktor Trofimow (ZSRR) 10 pkt.
- Zbigniew Flegle (Unia) 8 pkt.
- Sergiusz Latosiński (ZSRR) 8 pkt.
- Konstanty Krisztal (ZSRR) 7 pkt.
- Władysław Kamiński (Unia) 6 pkt.

● Jan Fijałkowski (Unia) 5 pkt.

W turnieju ogółem brało udział 12 zawodników. Poziom turniej należy, mimo wszystko, ocenić jako mierny, bowiem większość biegów zakończyła się bez większych emocji i ciekawej walki na torze.

Żałować należy, że zapowiedziani zawodnicy, jak np. aktualny mistrz



Polski — Andrzej Wygłoda i reprezentant „Śląska” Wacław Mucha, nie uczestniczyli w turnieju. Stąd też nie trudno było dostrzec na stadionie wielkie i uzasadnione pretensje ze strony licznej przybyłej publiczności.

Warto jeszcze dodać, że na zawodach obecny był sekretarz ambasady ZSRR w Polsce, tow. Awierkiij PROSNOWIEW oraz przewodniczący Głównej Komisji Żużlowej, płk. Rościsław SOŁOWIEC KI.

Zawody prowadził do brze Tadeusz GRELA z Krakowa. Widzów było około 14 tys.

(ro)



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) sekretarz stanu USA, 6) jedna z dyscyplin sportowych, 9) starożytna machina woj. do miotania pocisków, 10) nazwa wodnorostu, 12) imię męskie, 14) graficzny symbol gloski, 16) posiadają narzędzia tnące, 18) port w Kanadzie, 20) miara drogiego kamienia, 22) muza poezji miłosnej, 25) miasto pioniarskie na Krymie, 26) wyspa na M. Karaibskim, 27) ceną na rośliny włókniaste, 28) rodzaj wędliny, 30) ludy dawnego imperium mongolskiego, 33) popularna nazwa torebki papierowej, 36) dawniej nim świecono, 39) asortyment węgla (techn.), 41) zadowolenie, 44) solowe utwory muzyczne, 45) rzeka w pn.-wsch. Hiszpanii, 46) mianowanie (l.mn), 47) król w pd.-zach. Azji, 48) morski ptak.

PIONOWO: 1) moneta hiszpańska, 2) śląska gra w karty, 3) dawny polajd, 4) stolica francuskiej Afryki zachodniej, 5) dęty instrument muzyczny, 6) nieruchoma część maszyny energetycznej, 7) najmniejsza cząstka filmu, 8) rzeka w ZSRR, 11) imię słynnej wioślarzki, 13) pierwiastek chemiczny, 15) patriotyczna pieśń, 17) danie mięsne, 19) jest przy butach ukańskich, 20) ma go kaleka, 21) stolica Maroka, 23) załotnik, 24) dzielnica Gdańska, 28) legendarny władca Krakowa, 29) bezdrzewne zbiorowisko traw, 31) mit. bóg miłości (gr), 32) mł. bohater i myśliciel (gr), 34) ryba z rodziny karpowatych, 35) samiec trzody chlewniej, 37) francuski aktor filmowy, 39) muzyczna modlitwa, 39) postać z „W pustyni i w puszczy”, 40) jest taka dą — poetycznie, 42) zabity przez brata, 43) francuski pisarz (1840-1902).

Pozwolenia krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 10 listopada 1964 r. Wśród czytelników, którzy nadsłali prawidłowe rozwiązanie rozkładamy nagrodę w postaci skórzanego portfela.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 12 (19)

POZIOMO: 1) notatka, 6) sek., 8) kot., 9) kaprołaktym, 10) kminek, 12) kotara, 14) rektor, 15) raid, 16) liga, 17) armia, 19) Bogota, 20) alana, 22) laryngoskop, 24) rad, 25) rak, 26) Aluta.

PIONOWO: 1) tak, 2) porter, 3) talk, 4) sekret, 5) lam, 7) Kalinin, 8) katalizator, 10) korab, 11) kobra, 12) kolia, 13) arara, 17) atoka, 18) Alaska, 21) iglu, 22) lak, 23) nat.

W wyniku losowania nagrodę w postaci ALBUMY NA ZDJEŚCIA za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje TADEUSZ MATYJEWICZ — Tarnów, ul. Krzowska 34.

Nagrodę wysyłamy pocztą.

CZYTELNICY,
REDAKCJA
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje

„Unia” Tarnów i „Zagłębie” w Pucharze Polski

W dniu 16 bm. w Warszawie, dokonano losowania do następnej rundy rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski. Los uśmiechnął się do piłkarzy tarnowskiej Unii, którzy rozegrają swe kolejne spotkanie na własnym boisku z pogromcą „Górnika” Zabrze, z wicemistrzem interligi nowojorskiej „Zagłębiem” z Sosnowca. Dla kibiców i sympatyków „kopanej skóry” spotkanie to będzie dużą atrakcją.

Z jakimi szansami piłkarze Unii staną do bezpośredniej walki z najświetniejszym zespołem z Sosnowca? Oto pytanie, które nie schodzi z ust znawców tej najpopularniejszej dyscypliny. Szanse tarnowian w tym pojedynku z pewnością są niewielkie, aczkolwiek należy pamiętać, że tarnowianie z drużyną zaawansowaną technicznie, potrafią zdobyć się na zaskakującą i skuteczną grę. A wówczas o niespodziankę nie trudno.

Zresztą przekonamy się o tym już w dniu 31 października o godzinie 14.30 na stadionie „Unii”, podczas „mecz sezonu” UNIA Tarnów — ZAGŁĘBIE Sosnowiec. Warto jeszcze dodać, że kierownictwo „Zagłębia” zawiadomiło listownie Zarząd „Unii”, że w sobotnim meczu wystąpią w następującym zestawieniu: w bramce Szygula, w obronie Skiba, Bazan i Śpiewak, pomoc: Fuleczyk i Majewski, a w ataku: Myga, Krawiarz, Gałeczka, Jarosik i Piecyk.

(os)

Hutnik i Wawel na czele

Przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, mieliśmy najlepsze nadzieje w związku ze startem naszej tarnowskiej jedynaczki w III lidze — Unii Tarnów.

Ogólnie liczone są poważnie na zajęcie jednego z pierwszych miejsc przez tarnowian. Dziś na półmetku okazało się, że „Unia” praktycznie nie ma żadnych szans na zajęcie w końcowym rozra-

chunku nawet drugiej, premowanej lokaty. Nasze stwierdzenie opieramy na formie tarnowian, która z meczu na mecz wyraźnie spada. Piłkarze „Unii” wykazują duże braki kondycyjne, brak startu do piłki, braki techniczne, co gorzej, nie wykazują chęci do gry. W tym tkwią przyczyny porażki na własnym boisku z Wawelem i nikiego zwycięstwa nad Unią Oświęcim. Gorzej również niż oczekiwało się spisują się młodzi piłkarze tarnowskiego klubu.

Uważamy za słuszną, nad przyczynami tego stanu rzeczy, mocno się zastanowić i wyciągnąć pożyteczne wnioski. Przyczyna „zła” na pewno gdzieś tkwi, a zatem trzeba tylko wykryć i naprawić.

Natomiast w krakowskiej klasie „A” jest trochę lepiej. Tarnovia i Metal zajmują czołowe miejsca i wydają się być pewnymi faworytami w rozgrywkach. Tylko Unia Niedomice i rezerwa Unii Tarnów nie odnoszą spodziewanych sukcesów, na które jest ich przecież stać.

Zresztą do tematu tego powrócimy.

PROSTO W OCZY!

Od dawna zapowiadany był w Tarnowie wielki atrakcyjny turniej na żużlu z udziałem reprezentatów ZSRR, z aktualnym mistrzem Polski A. Wygłoda, zawodnikami „Śląska” Świętochłowice, „Stali” Rzeszów i „Unii” Tarnów.

Nic dziwnego, że ten mocno rozreklamowany turniej zainteresował żywo kilka tysięcy zwolenników „czarnego sportu”, którzy też gremialnie przybyli w ubiegłą niedzielę na stadion „Unii”. Z chwilą rozpoczęcia relacji przez spikera zawodów, około 14 tys. widzów przysłuchiwało się z olbrzymim zainteresowaniem prezentowaniu uczestników turnieju. Na wieść o nieprzybyciu na zawody mistrza Polski — Wygłody i Muchy ze „Śląska” oraz zawodników „Stali” Rzeszów, z trybun stadionu posypały się gwizdy, na które ostro zareagował spiker zawodów.

Czy słusznie? Moim zdaniem NIE!

● Po pierwsze, nie wolno „nabierać” publiczność.
● Po drugie: nie wolno podwyższać ceny biletów wstępu, jeśli organizator nie dotrzyma warunków umowy. Trzeba wiedzieć, że w innych krajach jest zupełnie inaczej, np. w ZSRR, NRD, Jugosławii, Anglii itd., jeżeli organizator nie dotrzyma warunków umowy, wówczas następuje zwrot pieniędzy za wykupione bilety wstępu.

Nieobecność mistrza Polski A. Wygłody jest usprawiedliwiona. W przededniu turnieju nabawił się kontuzji. Ale dlaczego w jego miejsce nie powołano innego zawodnika? Dlaczego nie brali udziału inni zapowiedziani zawodnicy „Śląska” Świętochłowice i „Stali” Rzeszów? Kto za ten „skandal” ponosi winę?

Sądzę, że Główna Komisja Żużlowa i Zarząd ZKS „Unia” Tarnów, który był — jak wiadomo organizatorem powyższego turnieju, odpowiedzą na te pytania. Mamy pełne prawo w imieniu tysięcy zawiedzionych kibiców i sympatyków „czarnego sportu”, żądać wyjaśnień w tej sprawie!
KIBIC

TARNOWSKIE
AZOTY

Dwutygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. izb. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 5. 10. 1964 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. N-3

